

Unia polsko-saska 1697–1763

Pałac ukryty w miejskim pejzażu – podróżna rezydencja Augusta III w Kutnie ➤ Piotr A. Stasiak

W centrum Kutna, przy głównym placu miejskim noszącym imię Marszałka Józefa Piłsudskiego, za blazowanym płotem, kryje się unikatowy zabytek, który przeciętnemu mieszkańcowi kojarzy się raczej z rudera niż królewskim pałacem. Taka opinia nie może dziwić, patrząc na jego obecny stan, a i sięgając wstecz – do okresu międzywojennego – również nie przedstawiał imponującego widoku. Źródło pochodzenia tego budynku niemal całkowicie zatarło się w pamięci kutnowian. Dopiero niedawno pojawiła się szansa na przywrócenie mu dawnego blasku, którym otaczało go imię króla Augusta III Wettyna.



Fot. 1. Pałac Saski w Kutnie, stan obecny, fot. M. Jabłoński 2015 r.

Unia polsko-saska (1697–1763) związała osobą władcy dwa kraje niemające wspólnej granicy, których ośrodki władzy były oddalone od siebie o kilkanaście dni podróży. Rządy nad obu krajami wymagały od władcy częstego i szybkiego przemieszczania się między stolicami, w tym przez terytorium obcego państwa. Za panowania Augusta III Wettyna (1733–1763) Saksonia zaangażowała się w konflikt między Austrią a Prusami z nadzieją na pozyskanie terytorium, które połączyłoby Rzeczpospolitą z państwem Wettynów (Rzeczpospolita oficjalnie nie brała w tych działaniach udziału). Niestety, rozwój działań wojennych doprowadził do zwycięstwa Prus i przekreślił te zamierzenia. Ponadto po zajęciu Śląska Prusacy mogli w pełni kontrolować zawartość polsko-saskiej poczty, ponieważ jej głównym szlakiem był trakt wiodący przez Wrocław. Ten fakt oraz konieczność zapewnienia królowi bezpiecznych podróży między stolicami Saksonii i Rzeczypospolitej spowodował, że w 1749 roku król August III nakazał zmienić ustaloną dotąd drogę, wiodącą z Drezna przez Wrocław do Warszawy, na trasę biegnącą starym średniowiecznym szlakiem. Nowa droga miała przede wszystkim skrócić czas przejazdu przez obce tereny, znajdujące się poza granicami Saksonii i Rzeczypospolitej. Prowadziła przez: Königsbrück, Bernsdorf, Hoyerswerda, Spremberg, Forst lub Brody (jeden nocleg), Gubin, Krosno, Griesel/Gryżynę, Świebodzin (pierwsze polskie miasto), Międzyrzecz (drugi nocleg), Lewice, Pniewy, Bytyń, Lusowo, Poznań (trzeci nocleg), Kostrzyn, Neklę, Wrześnię, Brudzewo, Mieczownicę, Kleczew (czwarty nocleg), Sompolno („ta stacja z przyczyny lesistych terenów nie powinna być zmieniana, zawsze jednak winna być przedkładana Jego Wysokości [pod rozwagę]”), Ożorzyn, Luboniek, Głaznów, Kutno (piąty nocleg), Bedlno, Kiernozię, Sochaczew, Leszno, Błonie, Warszawę (łącznie około 812 km, czyli około 76 mil). W styczniu 1752 roku u zbiegu granic został wykonany polski Orzeł Biały (rzeźbione godło) z napisem dotyczącym terytorium królewskiego, tak by Jego Wysokość wiedziała o przekroczeniu granicy swego władztwa.

Do Kutna został odkomenderowany oddział złożony z 20 polskich ułanów dla ochrony szlaku i pałacu. Ponadto podjęto olbrzymi wysiłek w celu zbudowania nowej trasy (potrzebne były nowe mosty, remont i budowa dróg, budynków), która w zamierzeniach saskich miała się stać głównym traktem łączącym Drezno z Warszawą. Było to przedsięwzięcie na niespotykaną dotąd w Europie skalę.

Prace przygotowawcze rozpoczęto w lipcu 1749 roku od dokładnego rozpoznania przebiegu owego traktu: „Według waszych, Mój Panie, rozkazów natychmiast po przybyciu kapitana Walthera, przy pomocy Radcy Kamery Riaucourta, załatwiliśmy wszystko to, co było możliwe, co dotyczyło nowej drogi, oczekując na łaskawe zatwierdzenie Waszej Ekscelencji. Pan de Riaucourt daje aktualnie 1000 talarów Panu kapitanowi Waltherowi, jak tylko zacznie budować oraz dostarczy w ratach tyle, ile będzie niezbędne i to, o co poprosi. Stacje pośrednie wyznaczone są jak załączono, wyślę jeszcze sługę Gibesa z kapitanem Waltherem aby rozważył możliwości lub przeszkody do pokonania, tak aby przekonać okoliczną szlachtę do tej drogi i żeby okazali wszelką pomoc kapitanowi Waltherowi w jej przygotowaniu. Tę nową drogę zacznie wyznaczać Pagart, który zgłosi się do Waszej Ekscelencji, aby łaskawie wydała rozkazy opłacenia sześciu nowych naczelników miejsc pośrednich (posterunków). Droga z Wrocławia będzie całkowicie odciążona, niewiele listów z tego miasta pójdzie jak niegdyś przez Poznań”¹.

Według raportów przesyłanych do generalnego poczmistrza Saksonii i Rzeczypospolitej Carla Leonharda von Marschalla Biebersteina (1705–1777) przez Johanna Martina Walthera (1712–1768) [także: Johann Martin Walter, Jan Marcin Walter] rozważano kilka wariantów (por. wyżej przykład stacji w Sompolnie) poprowadzenia trasy ze względu na trudności związane z podmokłym terenem czy naprawą mostów. W związku z planowaną na wiosnę 1750 roku podróżą króla do Polski obawiano się, czy uda się dotrzymać terminu oddania pałaców podróży, także kutnowskiego. Szukano więc w okolicy stosownych miejsc, w których monarcha mógłby się ewentualnie zatrzymać. W pobliżu Kutna początkowo próbowano się porozumieć z Józefem Sołłohubem, właścicielem Oporowa, ale wysłany tam pościaniec nikogo nie zastał. Rezerwowy nocleg zostały więc przygotowany na początku stycznia 1750 roku w Śleszynie.

Ostatecznie 15 stycznia 1750 roku podpisano kontrakt z kasztelanem żmudzkiem, hrabią Józefem Franciszkiem Pacem, określanym w źródłach jako ówczesny właściciel Kutna, na użyczenie koniecznych gruntów za roczną opłatą „za ów grunt pomienionemu Panu Kasztelanowi, lub jego dziedzicom, winien być wypłacany czynsz w wysokości 500 tynfów w dwóch terminach, pierwsza rata ostatniego dnia czerwca, druga zaś ostatniego dnia grudnia, przez wszystkie lata, ze skarbu Jego Królewskiej Mości”². W kolejnych latach na rachunkach w rozliczeniu z właścicielem miasta figurował Andrzej Zamoyski. Królowi wolno było „zu seiner Bequemlichkeit allerband Gebäude und Wohnungen [...] von Holtze oder ziegel aufbauen zu lassen”, czyli dla swojej wygody kazać wybudować z drewna lub cegły wszelkie budynki i mieszkania³. Zarządzającym pałacu mianowano *bettmeistera* Christhilffa Gotlieba Hausiusa, wcześniej zarządzającego podobnym obiektem w Dąbrowie.

Kontrakt na dzierżawę gruntu zawarto w styczniu 1750 roku, ale już we wrześniu 1749 roku do Kutna ściągano materiał budowlany: „Ponieważ obecnie w związku ze zwózką materiałów budowlanych należy pozyskać konie, a także na czas postać ludzi, którzy nie mają już nic do roboty na polach, dlatego potrzeba pomyśleć o straży do tego [przedsięwzięcia], zarówno tu, jak i w Kutnie, tamci bowiem więcej by raczej mogli nakraść niż przewieźć. Do tego należałoby porozstawiać w tutejszych lasach, tu i tam, robotników”. Drewno na budowę pałacu pochodziło z okolicznych borów: „[...] drzewa do budowania pałacu w Kutnie dla Jego Królewskiej Mości Pana Mego Miłosciwego w tym daię rezolucya rzetelną iż sprzedać nie mam woli, ale darmo bez piniędzy ile na tę potrzebę JKM Pana Mego Miłosciwego mam chęć zupełną y tym listem moim pozwalam lite drzewa na boru w lasach Muchnowskich ile potrzeba bez piniędzy y rekompensy, naywiększa dla mnie satisfakcyja stanie się gdy mogę być ku przysłużeniu się sposobnym...”⁴. Podczas wznoszenia pałacu zaangażowano głównie niemieckich rzemieślników.

¹ Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett Loc. 1326/6: Die neue Post Route über Gross=Pohlen nach Warschau betr 1749, 1750.

² Hauptstaatsarchiv Dresden, Oberhofmarschallamt, I Nr 128, Königl. Reise von Dreßden nach Warschau Ao. 1750 und Retour.

³ W. Hentschel, *Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, Bd. 1, Berlin 1967, s. 313.

⁴ Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett Loc. 1326/6: Die neue Post Route über Gross Pohlen nach Warschau betr 1749. 1750. W. Hentschel, op.cit.

Jeszcze na początku kwietnia obawiano się, czy uda się na czas skończyć kutnowski pałac, ale ewentualny nocleg królewskiego dworu możliwy był w istniejących już oficynach pałacowych.

W raporcie z 11 kwietnia 1750 roku pisano: „Drogi wyjazdowe z Poznania z trudem zostały uzdatnione do użytku, gdyż moim zdaniem za późno zaczęto przy nich prace, te które prowadzą przez ziemie wojewody wielkopolskiego i księcia biskupa poznańskiego są utrzymane w dobrym stanie i czystości, ponieważ sami ci dygnitarze o nie zadbali, co do pozostałych będzie można być zadowolonym o ile zostanie tylko uczynione wszystko co konieczne. Pałac postojowy w Kleczewie jest w większości ukończony, natomiast pałac w Kutnie jeszcze nie, chociaż wszyscy [rzemieślnicy] pracują przy nim dzień i noc, a jako że prace dochodzą do końca nie wolno szczerzyć wszelkich przy nim starań. Niezbędne umeblowanie, zostało już wysłane przez Pana Generał Pocztmistrza. Pan Generał Pocztmistrz poleca się Waszej Ekselencji z utęsknieniem oczekując przybycia dworu”⁵.

Pałac w Kutnie wzniesiono w konstrukcji szkieletowej (potocznie zwanej „pruskim murem”), co stanowi o wyjątkowości pałacu na terenie środkowej Polski. Dziś jest jedynym tego typu obiektem w Europie. Prace projektowe powierzono w 1748 roku Johannowi Martinowi Waltherowi. Był on kapitanem korpusu inżynierów (zakończył karierę w stopniu pułkownika), cieszył się poparciem Henryka Brühla oraz należał do kręgu współpracowników tak uznanych architektów, jak J.Ch. Knöffel, J.H. Schwarze, J.S. Deybel, J.D. Jauch, C.F. Pöppelmann. Świadczą o tym niepublikowane dotychczas listy polecające Henryka Brühla, znajdujące się w drezdeńskim Hauptstaatsarchiv. Już w 1748 roku architekt otrzymał wynagrodzenie w wysokości 120 talarów za wykonanie projektów.

Pałac zaprojektowano w duchu saskiego baroku, na planie prostokąta z dwoma krótkimi skrzydłami bocznymi i korpusem głównym zaakcentowanym ryzalitami w elewacji frontowej i od strony dziedzińca. Szczyt środkowego ryzalitu został zwieńczony cesarskim orłem (inspirowany dziełami J.D. Jaucha?). Do pożaru w styczniu 2013 roku znajdowała się w tym miejscu ażurowa sterczyna wykonana z drewna, którą wieńczyła korona królewska, wykonana około 1917 roku⁶. W tympanonie umieszczono kartusz z herbem Rzeczypospolitej lub inicjałami królewskimi. Lukarny oraz wazy wieńczące zarówno tympanon jak i lukarny przypominają dzieła J.H. Schwarzego, J.S. Deybla czy C.F. Pöppelmann. W architekturze pałacu w Kutnie można odnaleźć charakterystyczne detale wspólne dla rozwiązań zastosowanych między innymi w założeniach pałacowych w Brodach hrabiego Henryka Brühla czy w królewskim Hubertusburgu. W związku z tym, że dziś nie istnieje żaden analogiczny obiekt, można jedynie szukać odniesień do pałaców w Pillnitz, Moritzburgu, Hubertusburgu, Cosel, Am Taschenberg, Flemminga, drezdeńskich pałaców Sułkowskiego czy Moszyńskiej. Z polskiego materiału porównawczego istniejącego do dziś na pewno należy się posłużyć przykładami z okresu saskiego z Pałacu Saskiego, Zamku Królewskiego, pałaców Brühla przy ulicy Wierzbowej i na Woli, z Wilanowa, Nieborowa, Grodna czy Łańcuta. Zdaniem Jakuba Sity kutnowski pałac reprezentuje dość skromną, choć wytworną architekturę parterowego, *fachwerkowego* pałacu i stanowi redukcję rozwiązań wielkoskalowych pałaców murowanych, tak jego wystrój i wyposażenie były proporcjonalnie oszczędniejsze, niż to było w Dreźnie, Moritzburgu, Pillnitz czy w Warszawie.

Całość pałacu została wzniesiona w konstrukcji ryglowo-szachulcowej z odsłoniętym szkieletem i dachem krytym gontem (który istniał jeszcze w 1856 roku). Oprócz pałacu na osi skrzydeł pałacu wystawiono położone równolegle dwie oficyny, kryte gontem, których elewacje w całości pokryto tynkiem. W głębi placu, w północno-zachodnim narożniku działki, usytuowano wozownię ze stajnią oraz kuchnię ze spiżarnią i piecem chlebowym. Między tymi budynkami wykopano studnię. Według pierwszego planu z 1749 roku planowany był tu ozdobny ogród z uprawnymi grządkami i drzewami owocowymi o symetrycznej kompozycji podkreślającej oś widokową, ostatecznie jednak niezrealizowany. Teren założenia pałacowego o wymiarach 110 na 50 m, zgodnie z pierwotnym planem, był ogrodzony, o czym świadczą pozostałości słupków odnalezione w czasie remontu placu Marszałka Józefa Piłsudskiego przez B. Krawczyka⁷.

W korpusie głównym pałacu znajdowało się 17 pomieszczeń, między innymi apartament królewski z gabinetem, garderobą i sypialnią. Obok apartamentu usytuowana była zapewne antykamera, a w głównym, środkowym ryzalicie umieszczono kaplicę pałacową. Wnętrza mieszkalne ogrzewano za pomocą pieców

⁵ Hauptstaatsarchiv Dresden, Oberhofmarschallamt III Nr 35, s. 13.

⁶ B. Krawczyk, *Królewski pałac podróżny w Kutnie (dzieje i architektura)*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne” 2002, t. 6, s. 33.

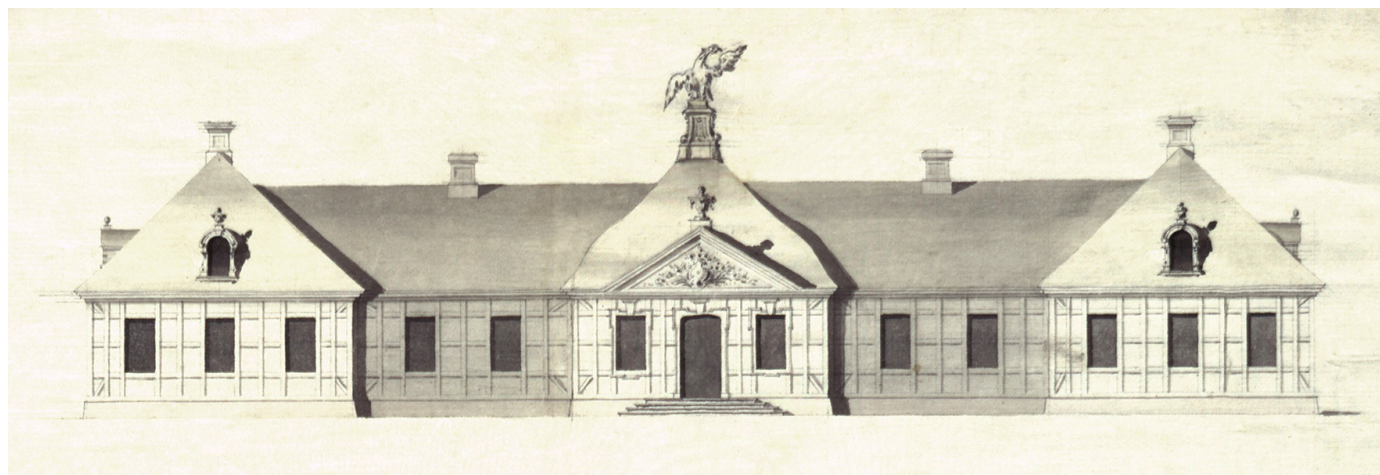
⁷ J. Matysiak, D. Osiński, J. Pietrzak, *Badania archeologiczne nad rozwojem przestrzennym i dziejami Kutna*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne” 2000, t. 4, s. 30; B. Krawczyk, op.cit., s. 19.

i kominków. Rozkład pomieszczeń i pieców według projektu J.M. Walthera potwierdziły badania archeologiczne prowadzone pod kierunkiem Janusza Pietrzaka z Uniwersytetu Łódzkiego oraz zespół Sekcji Archeo Artura Gintera, a także badania architektoniczne Ulricha Schaffa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Pawła Filipowicza i badania dendrochronologiczne Tomasza Ważnego. Niestety, nie udało się potwierdzić funkcji pozostałych pomieszczeń.

Na urządzenie pomieszczeń przeznaczono zasoby warszawskiego składu mebli „Garde meble”. Kutnowski pałac wyposażono w kanapę, 12 krzesel z oparciami obitych złotą skórą, dwa taborety (siedziska wypchane sianem i obite zielonym sukniem), 12 siedzisk z oparciami obitych czerwonym pluszem, kanapę z czerwonym pluszem, 12 takich krzesel, 12 krzesel obitych złotą skórą, cztery także taborety. Ponadto zabezpieczono tu 14 sienników. Meble te przygotowywano każdorazowo na pobyt gości, a po ich wyjeździe zbierano w jednej z oficyn lub przekazywano do Warszawy. Można przypuszczać, że między wizytami królewskimi pałac stał pusty.

W Kutnie do urządzenia wnętrza na osobiste polecenie Henryka Brühla wysyłano tapicerów, którzy mieli wykonać obicia ścian tkaninami („nie można użyć innego materiału na tapiserie niż *toile*”). Do wystroju kutnowskiego pałacu użyto 14 sztuk kotar z białego płótna, każda szeroka na jeden bryt, wysoka na cztery łokcie. Do wykończenia królewskiego łóżka użyto cztery kotary łóżkowe z paskowanego płótna oraz dwa zwykłe materace wypchane włosiem. Ponieważ wizyty królewskie odbywały się w dużych odstępach czasu, można założyć, że tę procedurę za każdym razem powtarzano.

W celu zabezpieczenia pobytu króla i jego dworu do Kutna wysyłano nie tylko meble, lecz także porcelaną, naczynia kuchenne w specjalnie oznakowanych skrzyniach oraz znaczne zapasy żywności (głównie ryb) oraz trunków z całej Europy.



Fot. 2. Fragment projektu J.M. Walthera z 1749 roku z planem elewacji pałacu

Po raz pierwszy król z dworem przybył do Kutna 21 kwietnia 1750 roku: „Obie Królewskie Moście późnym przedpołudniem o godzinie 11 przybyli do Kutna, gdzie wraz z przyjazdem Obojga Królestwa, nakazano dawać salut z małych moździerzy. Ich Królewskie Moście postąpiły w progi nowo zbudowanego pałacu [Interims Palais], i spożyły posiłek o godzinie 11.30; zaś potem o godzinie 12.30, Królewskie Wysokości, bez nocowania w Kutnie, kontynuowały podróż do Warszawy, gdzie przybyły o godzinie 22.45 w najlepszym zdrowiu”⁸.

Kolejną wizytę w Kutnie odnotowano 8 października 1750 roku, kiedy rodzina królewska zatrzymała się tu na nocleg (odjechała 9 października o 7 rano) w drodze do Drezna. W Kutnie witał ich prymas Adam Ignacy Komorowski. Monarcha, wyjeżdżając z miasta, pozostawił dyspozycje dokonania zmian w kutnowskim pałacu, między innymi nakazując przekształcić westybul w kaplicę.

Król z małżonką i dziećmi ponownie zawitał na obiad do Kutna, jadąc do Warszawy 31 sierpnia 1752 roku (para królewska o godzinie 10, a dzieci o 11.30). Już pod koniec czerwca wysłano odpowiednią porcelaną, aby zabezpieczyć królewski posiłek. August III z rodziną i dworem korzystał z kutnowskiego pałacu jeszcze kilkakrotnie (12 grudnia 1752 roku, 21 czerwca i 17 grudnia 1754 roku oraz 26/27 października 1756 roku i 25/26 kwietnia 1763 roku).

⁸ Hauptstaatsarchiv Dresden, Oberhofmarschallamt, I Nr 162, Königl. Reise von Dreßden nach Warschau Ao. 1750 und Retour.

W kutnowskim pałacu zatrzymywał się nie tylko król z rodziną i dworem (z hrabią Henrykiem Brühlem na czele i najważniejszymi polskimi magnatami), lecz także podróżujący tędy z Drezna do Warszawy najwięksi włascy artyści, muzycy, śpiewacy opery, malarze tego okresu. Pałac rozbrzmiewał zatem międzynarodową gwarą i tętnił co jakiś czas przez krótką chwilę europejskim życiem. Podróże władcy i jego dworu były rozciągane w czasie, całą swię dzielono na kilka części, która przemieszczała się w odstępach umożliwiających pomieszczenie się na terenie pałacu.

Znacznie wcześniej przed przybyciem króla wysyłano do kutnowskiego pałacu pełne zaopatrzenie w zastawę stołową, naczynia do gotowania, kucharzy oraz artykuły spożywcze, których na miejscu nie można było dostać, oraz zaopatrywano w odpowiednie trunki (wykaz w załącznikach): „[...] do Kutna z kolei, Pan Generał Pocztmistrz Marszałek, zatroskał się o wysyłkę stąd [z Warszawy], tego czego w Kutnie nie można otrzymać, [zaś] towary korzenne i rośliny ogrodowe do Kleczewa. Do Poznania, Kleczewa i Kutna została właśnie wysłana specyfikowana [już] przedtem ilość naczyń miedzianych, żelaznych i blaszanych, wraz z białą porcelaną, przy czym naczynia miedziane w całości oznaczone zostały literami AR [pod koroną] i dla większej wiedzy – odrębnymi znakami: na nocleg w Poznaniu pod literą P, do pałacu postojowego w Kleczewie pod literami Kl., zaś do pałacu postojowego w Kutnie pod literami Ku”⁹. Wysłano „dwie paki, w których naczynia miedziane, żelazne i blaszane, spakowane i oznakowane AR. K. HKüche a Kuttno, dwie miedziane brytfanny, związane razem, oznakowane AR. K. HK. Ku., cztery żelazne różna bez oznakowania, związane razem, jeden drąg [kuchenny] bez oznakowania. Naczynia zostały tak zapakowane, że ostatnie, przeznaczone do Kutna, zostały zapakowane na dole, następnie kleczewskie, później poznańskie, w końcu, na górze, te do Bauchwitz, tak aby mogły zostać otwarte i rozdysponowane na postojach, zgodnie z oznaczeniami i stosownie do przygotowanej specyfikacji dla każdego z rodzaju [naczyń] i mogły zostać dostarczone właściwym ludziom”¹⁰. Podróże starannie planowano na długo przed ich odbyciem, skrupulatnie przydzielając konkretne osoby do pojazdów, a także określano, kto z kim przy jakim stole będzie spożywał posiłek.

W kolejnych latach dokonywano modyfikacji i remontów kutnowskiego pałacu, ale w nieznanym zakresie. Johann Martin Walther zainkasował między innymi 18 czerwca 1752 roku 1903 talary za pełne ukończenie budynków w Kleczewie i Kutnie oraz koniecznych mostów i dróg na trakcie pocztowym przez Wielkopolskę do Warszawy. Kolejny remont przeprowadzono 13 lutego 1753 roku. Przekazano wówczas 454 talary „za zmiany przeprowadzone w miejscach naszych noclegów w Kleczewie i Kutnie”¹¹. Dalsze prace (od 5 września 1754 roku) były prowadzone pod nadzorem Urzędu Budowlanego i z nakazu dyrektora warszawskiego urzędu Jana Fryderyka Knöbla, który otrzymał pieniądze za kolejny remont 31 grudnia 1756 roku¹². W 1763 roku ponownie przeprowadzono prace remontowe. Król skorzystał z pałacu po raz ostatni 25 kwietnia 1763 roku, kiedy opuszczał Polskę, udając się do Drezna, gdzie zmarł w październiku tego samego roku.

Od tego czasu zmalało znaczenie traktu wiodącego przez Kutno, o czym boleśnie przekonał się miejscowy karczmarsz. Ze względu na zmniejszoną liczbę gości musiał prosić właściciela miasta o wsparcie finansowe, gdyż nie był w stanie utrzymać się z rodziną z prowadzenia karczmy. Dla mieszkańców Kutna szlak ten miał zatem ogromne znaczenie, co znalazło także swoje odzwierciedlenie w ordynacji miasta opublikowanej 5 września 1767 roku przez Andrzeja Zamoyskiego. Trakt ten został określony jako „droga królewska”¹³. Służyła ona nie tylko podróżom monarchy, lecz także powstała jako trakt pocztowy, służyła kurierom i funkcjonowaniu poczty.

Według taksy z 1766 roku na trakcie między Warszawą a Poznaniem, liczącym 40 mil, stacje pocztowe były rozmieszczone średnio co 3–4–4½ mili, czyli około 21,4–32 km (w przeliczeniu na milę polską sprzed 1819 roku). Z Warszawy do Kutna odległość wynosiła 17 mil. Na tym odcinku koszt przejazdu obejmujący zmianę koni wynosił za cztery konie 36 złp, a na całej trasie do Poznania w sumie 320 złp. Natomiast opłata za sześć koni do Kutna to 54 zł¹⁴.

⁹ Hauptstaatsarchiv Dresden, Oberhofmarschallamt III Nr 41, Podróż dworu królewskiego do Warszawy i z powrotem w 1752 r.

¹⁰ Hauptstaatsarchiv Dresden, Oberhofmarschallamt III Nr 35, s. 13.

¹¹ W. Hentschel, Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen, Bd I, Berlin 1967, s. 314.

¹² Ibidem.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRSW], sygn. 460e, k. 436.

¹⁴ AGAD, Zbiór Popielów, sygn. 299, k. 120

TRAKT		ROUTE		NOTA
POCZTY Z WARSZAWY DO POZNANIA		DE LA POSTE DE VARSOVIE POUR POSNANIE		
Stacye	Mile	za 4. koni	za 6. koni	
Stations	Meiles	pour 4. chevaux	pour 6. chevaux	
		Złote Florins	Złote Florins	
z Warszawy do				
Blonia	4.	32.	48.	
Sochaczewa	4.	32.	48.	
Złakowa	4.	36.	54.	
Kutna	4.	36.	54.	
Kłodawy	4.	36.	54.	
Sempolna	4.	36.	54.	
Kleczowa	3.	24.	36.	
Słupcy	3.	24.	36.	
Września	3.	24.	36.	
Kostrzyna	3.	24.	36.	
Poznań	2.	16.	24.	
	40.	320.	480.	

Fot. 3. Fragment taksy opłat na traktach Warszawa–Poznań z 1766 roku

Koszt przejazdu (40 mil) w 1766 roku, być może przez Kutno, wynosił za 20 koni 1600 zł polskich. Stawki za przejazd były ustalane indywidualnie. Tak było w przypadku dość szczególnego podróżnika, którego Kutno gościło w 1766 roku. W kwietniu pocztą z Warszawy do Poznania udawał się baron Kasper von Saldern (1711–1786), który był w tym czasie niemieckim dyplomatą w służbie rosyjskiej. Wkrótce został ambasadorem rosyjskim w Rzeczypospolitej (kwiecień 1771 – sierpień 1772). Był uważany za najzdolniejszego współpracownika ministra Nikity Panina, obaj byli przeciwni rozbirowi Polski. Jednak pod koniec 1770 roku zmienił swoje poglądy, oświadczając, że czas układów z Polakami już minął¹⁵.

Niemal tuż po śmierci inicjatora budowy zajazdu pocztowego w Kutnie, Augusta III, zachowane źródła mówią o kłopotach poczmajstra z utrzymaniem się na stacji. Chociaż były określone opłaty pobierane od kurierów, to w 1771 roku zezwolono między innymi na traktach wielkopolskich doliczać dodatkowo po 1 złp od mili¹⁶. Rok po przejeździe K. Salderna wykaz stacji pocztowych i poczmajstrów Polski i Litwy z 1767 roku nie wymienia Kutna. Być może ze względów finansowych poczta ta w tym czasie przestała funkcjonować¹⁷.

Na początku lat 70. XVIII wieku powstał projekt poprowadzenia traktu pocztowego przez Kutno, ponownie do Poznania, ale także do Torunia. Trakt ten jednak nie cieszył się chyba dobrą sławą, skoro w 1777 roku doszło tu do dramatycznych wydarzeń.

Pisarz z poczty w Złakowie wysłał do Kutna sztafetę kurierską (listonosza). Jednak pocztylion spodziewany z powrotem między godziną 11 a 12 nie pojawił się, jak również nie przywieziono z Kutna poczty. Nie nastąpiło to również w ciągu kilku godzin następnego dnia. Wówczas do Kutna wysłano pisarza ze Złakowa. Miał on się dowiedzieć, czy pocztylion sztafetę (pocztę) do Kutna dowiózł. Po drodze spotkał szlachtę jadącą na wozach po sprzedanym zbożu. U jednego z nich dostrzegł torbę sztafetową. Uzyskał informację, że torbę znaleziono na gościńcu i widziano leżącego zakrwawionego człowieka. Pisarz jednak nie poprosił o wskazanie miejsca, a jedynie odebrał torbę i pojechał dalej w stronę Kutna. Po drodze wstąpił do karczmy w Pniewie, gdzie pytał o pocztyliona, ale karczmarz zaprzeczył, by się tu zatrzymywał. Poinformował jednak, że koń z jukami pocztowymi znajduje się w dworze, znaleziony przez leśniczego w borze. Istotnie, odnalazł tam konia, ale juki i sakwy były otwarte. Zawartość ich zdażył zabezpieczyć poczmajster z Kutna.

W trzy dni po tym wydarzeniu do Złakowa przybył pisarz poczmajstra kutnowskiego, który poinformował, że słyszał od Żydów powracających z Łowicza, że widzieli trupa leżącego na traktach między Złakowem a kutnowską stacją. Po krótkim postoju w Kutnie Żydzi udali się dalszą sztafetą do Frankfurtu. Daleko

¹⁵ Ibidem, k. 106.

¹⁶ Ibidem, k. 124.

¹⁷ Ibidem, k. 125, 183, 187.

jednak nie ujechali, ponieważ w lesie między Kutnem a Kłodawą zostali obrabowani. Dokonać tego miała szlachta znana pocztylionowi, który jadąc z Kłodawy, chciał przeszkodzić gwałtowi. Za ów „czyn [szlache] poszarпали i zrąbali” pocztyliona. Nie mogąc dokończyć dzieła, dawszy kilka płazów pocztylionowi, kazali mu „wprzód trąbić” i poprowadzili go z Żydem do strugi, aby się umył. Żydzi ostatecznie dotarli do celu podróży i złożyli skargę w Magdeburgu¹⁸. Nie wiadomo, jaki był efekt owego zażalenia. Bez wątplenia jednak trakt biegnący przez Kutno nie cieszył się dobrą sławą.

Po śmierci Augusta III pałac pocztowy stał się własnością właścicieli miasta, ale nie są znane bliżej okoliczności i warunki, w jakich do tego doszło. Jeszcze według dokumentu z 1778 roku stan prawny nie był uregulowany¹⁹. Informację o tym, że po śmierci króla „jego też pałace ze wszystki[mi] meblami dostały się posesorom dóbr, w których były zbudowane”, podaje Jędrzej Kitowicz²⁰.

W tym czasie właścicielem Kutna był Stanisław Gadomski, który nabył dobra ziemskie z miastem w 1776 roku od kanclerza Andrzeja Zamoyskiego. Nowy właściciel czynił starania o uzyskanie urzędu wojewody łęczyckiego, co udało mu się w 1787 roku. Starając się o wysoki urząd, zadbał o wybudowanie w Kutnie, na Gieraltach, odpowiadającej urzędowi okazałej siedziby. W latach 1781–1785 zbudował założenie pałacowe. Nie poprzestał jednak na nowej rezydencji, ale być może zainwestował również w remont królewskiego pałacu Augusta III, który w tym czasie musiałby stać się własnością S. Gadomskiego. Na przeprowadzenie dość rozległego remontu wskazywać mogą badania dendrochronologiczne i architektoniczne skrzydła zachodniego pałacu, które w tym czasie także przedłużono i poszerzono korytarze od strony dziedzińca. Z tego okresu pochodzą również odnalezione skrzydła okienne.

Kolejny epizod związany z dynastią saską pochodzi z okresu Księstwa Warszawskiego. Wówczas król saski, i zarazem nowy władca Księstwa Warszawskiego, Fryderyk August przebywał w Kutnie 18 listopada 1807 roku, ale zatrzymał się w pałacu właściciela miasta W. Rzętkowskiego na Gieraltach, o czym informuje „Gazeta Warszawska”²¹.

Na początku XIX wieku dokonano przedłużenia wschodniego skrzydła pałacu o przybudówkę z dwoma sklepionymi izbami i sienią. Pomieszczenia przedłużonego skrzydła wschodniego przeznaczone były, być może, na funkcje związane z umieszczeniem tu siedziby podprefekta powiatu orłowskiego około 1808 roku. Służyć miały jako urzędowe więzienie lub wykorzystać je miała rodzinna podprefekta dla potrzeb mieszkalnych.

Z tym okresem wiążą się pobyty cesarza Napoleona Bonaparte'go. Po raz pierwszy cesarz zatrzymał się w Kutnie 17 grudnia 1806 roku o godzinie 13. Było to spowodowane kontuzją, jaką odniósł podróżujący z nim marszałek dworu Geraud Duroc. Uszkodził on sobie obojczyk, wypadając z koczka, na fatalnej drodze wiodącej do Kutna. Orszak cesarski wówczas gościł, być może, w pałacu na Gieraltach. W czwartek rano, 18 grudnia, przed wyjazdem do Łowicza Napoleon zdążył wystać rozkaz do gen. Henri-Jacques'a-Guillaume'a Clarke'a, aby ogłosił w gazetach berlińskich informację o nieporozumieniu panującym między Prusami a Rosją. Kilka godzin przed południem orszak ruszył do Łowicza, dokąd przybyło około 15.30²². Kolejny raz Napoleon był w Kutnie 11 grudnia 1812 roku, w czasie ucieczki z Rosji, i zatrzymał się w towarzystwie marszałka Armanda Caulaincourta w „pałacu saskim”, wówczas siedzibie podprefekta. Armand Caulaincourt tak wspominał pobyt Napoleona w Kutnie: „Jechaliśmy bardzo szybko, ale na dwie godziny musieliśmy zatrzymać się w Kutnie, ponieważ złamała się płoza u sań i trzeba było ją naprawić. Miejscowy urzędnik rozpoznał Cesarza i starał się przyjąć go najlepiej jak potrafił. Jego ładniutka żona i szwagierka – obie Polki – były zachwycone, mogąc gościć Cesarza i wręcz nie wiedziały już, co by tu jeszcze zrobić, żeby okazać mu, jak bardzo są szczęśliwe, widząc go w dobrym zdrowiu. Tak wiele potrafiały

¹⁸ Ibidem, sygn. 300, k. 95.

¹⁹ Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett, Loc. 3505/6, Polonica, Hofkassen- [und] Hofwirtschaftsangelegenheiten [aus Polen], vom Monat Dezember 1777 bis ultimo April 1778.

²⁰ J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, Warszawa 2009, s. 117.

²¹ „Gazeta Warszawska”, nr 93 z 21 XI 1807 r., „Dodatek do Gazety Warszawskiej”, s. 1424; Fryderyk August ponownie stanął w Kutnie 29 grudnia 1807 roku, o czym informowała „Gazeta Warszawska”, nr 5 z 16 I 1808 r., „Dodatek do Gazety Warszawskiej”, s. 73–74.

²² J. Wegner, *Z pobytu Napoleona w Łowiczu 1806 r.*, „Życie Gromadzkie” [Łowicz] 1933, nr 7. Autor oparł opis na źródłach francuskich wydanych w Paryżu w 1863 i 1910 roku, w Brukseli w 1830 roku oraz na zbiorach rękopisów przechowywanych w Bibliotece Krasieńskich i Bibliotece Narodowej oraz na prasie: „Gazecie Warszawskiej” i „Gazecie Poznańskiej” z 1806 roku, „Tygodnik Kutnowski” 1926, nr 52.

wyrazić tylko twarze Polaków! Cesarz był wzruszony takim przyjęciem, ale ponieważ własne sprawy zajmowały go bardziej niż rozmowa z damami i podprefektem, skorzystał z krótkiej chwili, żeby podyktować mi kilka dyspozycji [...]. Prace nad korespondencją zakończył nam obiad. Gdy Cesarz jadł, ja zająłem się wysyłką depesz, a dwa napisane jego ręką brudnopisy zachowałem dla siebie jako świadectwo historii. Sanie zostały naprawione, Napoleon w pośpiechu dokończył obiad, a ja chwyciłem tylko kawałek chleba na drogę. Cesarz, bardzo wzruszony okazaną mu gościnnością, polecił mi przekazać zaraz po przybyciu do Paryża Durocowi, aby ten wysłał żonie urzędnika jakiś prezent²³. Epizod ten utrwalił się w świadomości mieszkańców, ponieważ budynek ten jeszcze w okresie międzywojennym nazywano „domem napoleońskim” bądź „francuskim”²⁴.

W następnych latach teren, na którym stał pałac podróżny, został podzielony na mniejsze działki. Na mapie z 1826 roku na działce należącej do pałacu widoczny jest późniejszy dom naczelnika powiatu (budynek dzisiejszego Urzędu Gminy Kutno), a w latach 1843–1845 między pałacem a domem naczelnika wzniesiono ratusz (dziś siedziba Muzeum Regionalnego w Kutnie).

Kilka lat później, w 1853 roku, dawna królewska nieruchomości, nazwana wówczas po raz pierwszy „saski pałac”, składała się z: „z domu frontowego przodem do ulicy Poznańskiej, a prawe skrzydłem do ulicy Nowy Rynek narożnie położonego, o sześciu dymiących kominach, gątami podbitego, w pruski mur zbudowanego z wyłączeniem tylko części prawego skrzydła, którego koniec jest przymurowany massiw i sklepiony. Z obórki ze drwalnią przy prawem skrzydle istniejących. Z wozowni ze stajnią. Z parkanów oddzielających. Z kloaki o dwóch sedesach. Z wozowni ze drwalnią i stajnią w tyle w podwórku obok budowli Ratuszowych”²⁵.

Ostatni dziedzic miasta Kutna, Witold Mniewski w 1866 roku sprzedał nieruchomości cukiernikowi Antoniemu Herdemu za 6000 rb. Transakcja obejmowała także zestaw 10 000 cegieł i kilkunastu belek, które nowy właściciel musiał nabyć w związku z prawem dominialnym od właściciela miasta. Być może wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia jakichś prac remontowych w pałacu. Możliwe, że z tego okresu pochodzi przebudowa ryzalitu głównego korpusu pałacu, który zastąpiono murem z cegły, chociaż mogło to nastąpić później, gdyż obiekt był remontowany w 1876 i 1879 roku.

Piwnice pod częścią wschodniego skrzydła na przełomie XIX i XX wieku zostały przebudowane na magazyny win należące do sklepu działającego na parterze. Część ścian pogrubiono wówczas o około 40 cm i wzmocniono tak zwanym tanim murem ze ślepych arkadami. Największe pomieszczenie przykryto siedmioma przęsłami sklepień odcinkowych, tak zwaną kapą pruską. Mniej więcej w tym czasie wybudowano w skrzydle wschodnim kuchnię z kominem.

W kolejnych latach następowały dalsze transakcje sprzedaży i dzielenia budynku oraz działki na mniejsze części. W 1921 roku podzielono pałac na dwie nieruchomości, ale w ciągu następnych kilku lat nastąpiły dalsze podziały. W aktach hipotecznych zachował się opis nieruchomości z 1929 roku: „graniczy od wschodu z ulicą Nowy Rynek, od południa z ulicą Prezydenta Narutowicza, od zachodu z drugą wydzieloną częścią tej samej nieruchomości, stanowiącą własność Antoniego Esmana i od północy z nieruchomością stanowiącą własność gminy miejskiej miasta Kutna i składa się z placu zabudowanego i podwórza, ogólnej przestrzeni 826, 77 mtr. kwadr., na placu tymże znajdują się następujące budynki: a) dom parterowy o 2-ch frontach, kryty papą w 4/5 częściach drewniany w 1/5 murowany z jedną ścianą graniczną, w którym znajduje się 14 pokojów, 2 kuchnie, 2 sienie, 1 piwnica, w czym 4 lokale sklepowe, b) murowana przybudówka pod papą o 2 ubikacjach, c) drewniane komórki pod papą, d) drewniany ustęp; opisana nieruchomość... należy do Luzera i Brany małż. Lipskich, oraz Aleksandra i Wiktorii małż. Celmer niepodzielnie i jest wolna od wszystkich długów hipotecznych”²⁶. Opis sporządzono w związku ze sprzedażą na licytacji „kamienicy narożnej na Nowym Rynku, która w swych murach gościła Napoleona w czasie pochodu na Moskwę”. Przy okazji prasa lokalna ubolewała, że choć wśród licznych „uczestników licytacji znajdowało się kilku obywateli kutnowskich Polaków jak pp. Kowalski, Celmer, Górski”, to polscy kupcy nie porozumieli się i nie potoczyli się, aby wspólnie nabyć „kamieniczkę”²⁷.

²³ A. Caulaincourt, *Wspomnienia z wyprawy na Moskwę 1812 r.*, Gdańsk 2006, s. 399–400.

²⁴ „Echo Kutna” 1937, nr 33.

²⁵ Sąd Rejonowy w Kutnie. Księgi wieczyste – Akta hipoteczne 417, sygn. 240 – 54 /123 – 129/, Dział I.

²⁶ Sąd Rejonowy w Kutnie. Księgi wieczyste – Akta hipoteczne 417, sygn. 240 – 54 /123 – 129/.

²⁷ Wycinek prasowy z lokalnej gazety. Kopia z archiwum Muzeum Regionalnego w Kutnie.

Od 1866 roku do 1937 roku nieruchomość należała do 12 właścicieli, w tym do kilku jednocześnie. Budynek wielokrotnie zmieniał właścicieli, jego wnętrza przerabiano na sklepy, warsztaty i mieszkania, przez co zatracił swój pierwotny charakter. Elewacje zmieniano w związku z przystosowywaniem do celów handlowych w latach: 1932, 1937 i 1939 (przebijano wejścia i wystawy sklepowe od strony południowej i wschodniej, zmieniono poziom posadzek w południowo-zachodniej części pałacu, przez co, niestety, bezpowrotnie zniszczono oryginalne podłogi). 23 września 1932 roku ówczesny współwłaściciel Luzer Lipski uzyskał zgodę Zarządu Miasta Kutna na „przebicia dwóch okien na drzwi z oknami wystawowymi z tym, że prawa osób trzecich nie będą naruszone”. Ta zgoda została potwierdzona przez architekta miejskiego inż. J. Brzózkę oraz Konserwatora Zabytków Sztuki na Województwo Białostockie i Warszawskie. Z powyższego wynika, że zajazd uważany był już wówczas za zabytek. Od 1927 roku budynek figuruje w spisie wojewódzkiego konserwatora zabytków w Warszawie. Nie wiadomo jednak, kiedy wpisano go do tego rejestru, ani jaki był jego status prawny pod tym względem. Do rejestru zabytków został wpisany 11 lipca 1967 roku.

Ostatniej przebudowy dokonano w 1939 roku i obejmowała ona przerobienie wejścia do dwóch sklepów, okien w skrzydle wschodnim od strony placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zachował się również „plan istniejącej przystawki murowanej parterowej, w której mieści się zakład fryzjerski...”. Na pierwszej stronie planu widnieje adnotacja: „Plan budynku pobudowanego bez zezwolenia i w dodatku bez zachowania przepisów Ustawy Budowlanej, zatwierdzony być nie może, 11 VIII 37”²⁸.

Budynek już wówczas musiał być w nie najlepszym stanie i wśród mieszkańców utrwalił się jako ten związany z postacią Napoleona, skoro lokalna gazeta w 1937 roku pisała: „kiedy dom, tzw. Napoleoński pokrywano blachą, to zamiast radości, smutek ogarniał tych, którzy pragnęliby z miasta naszego zrobić jakie takie możliwe osiedle pod każdym względem. Blacha ta każe wierzyć, iż nie prędko ta rudera zniknie z serca naszego grodu, chyba, że się nad nią jakaś siła wyższa zlituje. W tym miejscu musi stanąć okazały gmach, jeśli już nie «Dom Społeczny» na pożytek ludności miasta, to bodaj budowla wzniesiona z inicjatywy prywatnej, jeżeli nie jednostki, to jakiegoś Towarzystwa Akcyjnego. Miejsce to aż się prosi o radykalną zmianę”²⁹.

Ten negatywny obraz i pamięć o pałacu zostały z pewnością pogłębione w okresie okupacji hitlerowskiej. Niemieckie władze w skrzydle zachodnim pałacu, według relacji miejscowych świadków, ulokowały siedzibę żandarmerii i wydawano tam między innymi karty żywnościowe. Stajnię w podwórzu przerobiono na dwie cele więzienne.

Po wojnie część budynku znów miała należeć do Luzera i Brany Lipskich, ci jednak zginęli w 1942 roku w warszawskim getcie. Wówczas nieruchomość znalazła się w posiadaniu Zarządu Miasta Kutna, ale w 1949 roku przywrócono prawo do posiadania synowi Lipskich. Jednak po śmierci administratora nieruchomości, w maju 1978 roku budynek przejął zarząd państwowy, a od 1998 roku Towarzystwo Budownictwa sp. z o.o.

W lipcu 1978 roku zawarto szereg umów na wynajem pomieszczeń dawnego pałacu pod działalność usługowo-handlową: zakład fryzjerski, szewski. Były to właściwie odnowione kontrakty zawarte w 1970 roku jeszcze przez poprzedniego administratora, działającego w imieniu właściciela. W tym czasie, według doniesień ówczesnej prasy, pojawiła się możliwość dokonania remontu zabytkowego obiektu. Takie deklaracje składał konserwator zabytków, który miał wówczas na to środki. Niestety, skomplikowana sytuacja prawna budynku uniemożliwiła wówczas przeprowadzenie prac konserwatorskich³⁰.

W 1972 roku została zorganizowana przez Kutnowską Komisję Opieki nad Zabytkami sesja pt. „Pałac Saski – rezydencja podróżna króla Augusta III i problemy adaptacji na muzeum”. Sesja ta po raz pierwszy po II wojnie światowej zwróciła uwagę na charakter budynku (za sprawą być może opracowania z 1967 roku W. Hentschla o architekturze saskiej XVIII wieku w Polsce). Pod względem naukowym do badań nad pałacem znaczący wkład wniosła G. Majewska (obecnie Rzymkowska), która w 1984 roku jednoznacznie wykazała, że pałac podróżny zbudowano w latach 1750–1751.

²⁸ Ibidem.

²⁹ „Echo Kutna” 1937, nr 33.

³⁰ Czy „Napoleonka” musi zginąć ..., wycinek prasowy w archiwum Muzeum Regionalnego w Kutnie.

Te działania środowiska regionalistów i historyków uratowały pałac przed zniszczeniem, a po zmianach ustrojowych rozpoczęto proces wykupu zabytku z rąk dotychczasowych właścicieli. W grudniu 1990 roku Miasto Kutno wykupiło część zachodnią zajazdu. W lipcu 1991 roku przekazano ją w zarząd na rzecz Muzeum Regionalnego w Kutnie decyzją Prezydenta Miasta, na mocy uchwały zarządu z marca tego roku. Od 1995 roku czyniono starania o przejęcie pozostałej części na własność miasta. Od 2000 roku trwały intensywne próby w sprawie uregulowania stanu prawnego, które ostatecznie udało się sfinalizować dopiero w czerwcu 2011 roku, ponieważ w 2004 roku sześcioro spadkobierców zgłosiło swoje prawa do części narożnej zajazdu, w tym trzy osoby zamieszkałe w Paryżu, dwie w Londynie i jedna w Toronto.



Fot. 4–6. Pałac Saski w okresie międzywojennym, w czasie okupacji hitlerowskiej oraz w latach 60. XX wieku. Zdjęcia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Kutnie

Prace nad uporządkowaniem stanu prawnego nabrały szczególnego znaczenia po pożarze, który 19 stycznia 2003 roku zniszczył część korpusu głównego oraz znaczną część skrzydła zachodniego. W kwietniu 2004 roku wynajęto niezniszczoną część pomieszczeń Fundacji Odbudowy Pałacu Saskiego.



Fot. 7. Pałac po pożarze 19 stycznia 2003 roku, fot. M. Jabłoński, 19 stycznia 2003 r.

Rozpoczęła ona wówczas swoją działalność, która przez kilkanaście lat podtrzymywała i propagowała pamięć o pochodzeniu i wartości pałacu. W 2006 roku podczas Międzynarodowej Konferencji PRO-REVITA w Łodzi na temat zintegrowanej rewitalizacji prezes fundacji Andrzej Mariusz Wieczorkowski zaprezentował ideę tak zwanej ruiny zaakceptowanej. Fizyczna odbudowa pałacu, która musiała być odłożona w czasie, została uzupełniona o projekt rewitalizacji obejmujący przywracanie do życia budowli jako twórczego procesu kulturowego i społecznego. W 2008 i 2010 roku przy współpracy z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie fundacja zorganizowała przedsięwzięcie wystawienniczo-edukacyjne. Fundacja współpracowała również z Jackiem Staszewskim z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dopiero w 2014 roku ponownie pojawiła się szansa na podjęcie próby rewitalizacji pałacu saskiego. Z inspiracji Muzeum Regionalnego w Kutnie poszukiwaniami archiwaliów i badaniem historii zabytku zajęło się Kutnowskie Towarzystwo Historyczne. Została zrealizowana kwerenda naukowa w archiwach, przede wszystkim w archiwum drezdeńskim, skąd pozyskano nowe źródła o podstawowym znaczeniu dla procesu rewitalizacji obiektu pod względem budowlanym, ale także pozwalające czerpać inspiracje do realizacji szeregu przedsięwzięć kulturotwórczych.

W lutym 2015 roku sprawa rewitalizacji kutnowskiego pałacu nabrała nowego wymiaru. Prezydent Miasta Kutna zatwierdził decyzję o podjęciu kroków w celu przywrócenia pałacowi dawnej świetności i rewitalizacji obiektu, który ma stać się częścią kompleksu muzealnego, przeznaczoną na ekspozycję stałą. Muzeum Regionalnemu w Kutnie zostało powierzone zadanie opracowania koncepcji funkcjonalno-użytkowej, a także, wspólnie z Kutnowskim Towarzystwem Historycznym, kontynuacji programu naukowo-badawczego oraz opracowanie programu edukacyjnego poświęconego unii polsko-saskiej.

W pierwszej kolejności przystąpiono do badań architektonicznych i inwentaryzacji budynku oraz przeprowadzenia dokładnych prac archeologicznych na terenie budynku i dziedzińca pałacowego. Podczas prac konserwatorskich zostały także zabezpieczone inskrypcje z okresu okupacji hitlerowskiej, wyrzeźbione na ścianach cel znajdujących się w byłej stajni na terenie pałacowego dziedzińca, oraz freski z bajkami z wnętrza pałacowych, które są pamiątką po funkcjonującym tu w okresie PRL sklepie z artykułami dziecięcymi. Te elementy będą służyły do celów ekspozycyjnych i edukacyjnych.



Fot. 8, 9. Makieta pałacu wykonana wg planu J.M. Walthera z 1749 roku przez pracownię Tomasza Stangela ze Zgierza, fot. M. Jabłoński, 2015 r.

Docelowo projekt pozwoli na zbudowanie nowej ścieżki kulturowej opartej na europejskim dziedzictwie pałacu saskiego, popartej badaniami naukowymi i współpracą z ośrodkami na terenie kraju i za granicą.

Zdaniem Tadeusza Bernatowicza „szczególna oryginalność budowli w Kutnie polegała na zaprojektowaniu paradnego układu wnętrz, charakterystycznego dla reprezentacyjnych pałaców murowanych w budynku wzniesionym w konstrukcji szkieletowej (rygłowo-szkieletowej). Zachowane w Kutnie duże fragmenty tej konstrukcji posiadają wyjątkową wartość historyczną i zabytkową. Do czasów współczesnych na ziemiach Polski nie zachował się ani jeden przykład tego typu konstrukcji w architekturze pałacowej. Nietrwałość drewna i wypełniających szkielet materiałów powodowały szybkie unicestwienie się tego typu budynków”.

Kutnowski pałac to jedyna szansa na ocalenie cennego świadka historii, a podjęte działania pozwolą na wydobywanie z ukrycia w miejskim pejzażu unikatowego zabytku. Mimo różnych działań podejmowanych w związku z przebudową budynku oraz mimo tragicznych wydarzeń wojen światowych i pożaru u progu XXI wieku, kutnowski pałac podróży Augusta III przetrwał. Dziś może stać się miejscem opowieści o wielkich postaciach goszczących w jego murach i wydarzeniach, które się wokół niego działy. Zostanie przywrócona pamięć o pochodzeniu pałacu i jego europejskim dziedzictwie, ukazującym pozytywne okresy współistnienia i wzajemnego oddziaływania kultury polskiej i niemieckiej na przestrzeni XVIII i XIX wieku.



Fot. 10. Wizualizacja przyszłego kompleksu muzealnego, proj. M. Świtata, 2015 r.

Załączniki

Wina i naczynia króla i królowej 1750 rok

do Poznania: ma być tak samo

do Kleczewa: ma być tak samo

do Kutna: ma być tak samo

Cześćnik Roos ma przy sobie:

- 4 miary wina mozelskiego
- 2 miary starego } wina reńskiego
- 18 miar zwykłego } wina reńskiego
- 2 butelki przedniego Tokaju
- 2 butelki Tokaju hrabiego Brühla
- 4 butelki Tokaju zwykłego
- 2 butelki wina burgundzkiego
- 1 butelka Pontaka
- 1 butelka Madery
- 2 butelki wina korsykańskiego
- 1 butelka wody barbadyjskiej
- 1 butelka wody zapachowej
- 6 butelek przedniego piwa
- 2 dzbany wody gazowanej

W ramach inwentarza:

- 4 kubki króla Augusta
- 3 kielichy króla Augusta
- 4 karafki króla Augusta
- 4 kubki królowej Marii Józefy
- 3 kielichy królowej Marii Józefy
- 4 karafki królowej Marii Józefy
- 1 sztuka miedziana,
- 1 konew na piwo,
- 1 blaszana miara
- 2 lejki
- 1 Zwicker
- 1 torba na chleb
- 2 kosze
- 2 lejki
- serweta
- 12 kubków
- 6 zwykłych kubków
- 4 zwykłe kielichy
- 12 zwykłych karafek
- 1 ośmioboczne puzdro na butelki

W Kutnie:

W czwartek, w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1752 według poniższej specyfikacji winny być przygotowane wiktuały dla Jego Królewskiej Mości, jako to:

- 2 młode zające
- 6 młodych cietrzewi
- 6 kuropatw}

[na marginesie:]

muszą być świeżo ustrzelone i czysto sprawione

30 funtów dobrej zwykłej wołowiny

2 sztuki łędźwi wołowych

½ dobrego skopa

1 dobre cielę

3 porcje cielęce

[na marginesie:]

Muszą być świeżo ubite

8 sztuk młodych kapłonów

10 sztuk młodych kurcząt

2 sztuki starych kur

[na marginesie:]

Muszą być świeżo ubite i czysto sprawione

24 sztuk karpia

24 sztuk szczupaka

16 sztuk ryby do pieczenia

16 sztuk pręgowanego okonia

12 sztuk lina albo karasia

3 kopy wielkich raków

8 kop świeżych jaj

10 garnców dobrego masła

4 garnce świeżo zrobionego masła

12 garnców dobrej białej mąki pszennej

3 garnce białej soli

natka pietruszki,

pietruszka,

10 wieńców cebuli,

Biała rzepa

Biała kapusta

Włoska kapusta

i kiszona kapusta

Krzak sałaty,

Żółta rzepa,

Szczaw i szpinak,

2 garnce dobrej śmietany

3 garnce dobrego mleka

2 garnce dobrych drożdży

8 glinianych, dużych i średnich garnków,

8 takichże tygli,

6 takichże misek,

ponadto

dobrze wysuszone drewno i węgiel

W Kutnie:

W dniu 10 grudnia 1752 następujące wiktuały dla Jego Królewskiego Majestatu
muszą być przygotowane:

1 dobra, świeża ćwierć wołowiny

4 dobre cielęta ubite sztuka po sztuce

5 dobrych skopów ubitych sztuka po sztuce

6 indyków
6 gęsi
8 kaczek
20 kapłonów
24 młode kurczęta 4 stare kury 1
[na marginesie:] drób ten musi być ubity i czysto sprawiony

16 garnców masła
1 garniec całkiem świeżo umytego masła
4 garnce białej soli
4 garnce białej mąki pszennej
1 garniec dobrej śmietany
2 garnce dobrego mleka
2 kopy świeżych jaj
10 wieńców cebuli
½ kopy białej kapusty
½ kopy włoskiej kapusty
1 beczołka kiszonej kapusty
biała i żółta rzepa
10 sztuk czarnej rzepy
8 pęczków porów

dalej

15 sztuk selera
natka pietruszki
pietruszka
8 dużych glinianych garnków,
8 dużych tygli,
6 takichże misek,

ponadto

suche drewno i węgiel

Johann Friedrich Thirer

Zaopatrzenie w Lubochni 13 grudnia 1752 roku.

In Lubochnia müssen den 13 Decembri 1752 nachstehende Victualien parat seyn, als
[tłum.: W Lubochni w dniu 13 grudnia 1752 muszą zostać przygotowane następujące wiktuały, jako to:]

60 Lb Rindfleisch	- [60 funtów] wołowego mięsa
2 ganze Schlossen	- cali skopi [całe skopy],
1 gut Kalb	- dobra Cieleęta [dobre cielę],
1 Rinds Lenden	- lędźwia wołowa
¼ Schwein Fleisch	- czwierz Świniego mięsa [ćwiartka wieprzowiny]
1 Haasen	- zając
4 Rebhühner	- kuropatw
12 Lappener	- kapłonów
4 alte Hühner	- stare kury
14 junge Hühner	- młodych kurcząt
2 Gänsen	- gęsi
12 Dauben	- gołąbki
2 Enden	- kaczki

1 Indianische Türke	- jędyk [indyk]
10 Garnic Butter	- 10 garnców maśła
1 Schock Eyer	- kopi jajec [kopa jaj]
1 Kanne Veinessig	- [konew] octu winnego
Zwiebeln, Garten Gewächs, Braunkohl und was zu bekommen ist	- [cebula, jarzyny, brązowa kapusta] - ogrodowi rzeczy co się dostanie
1 Garnic Salz	- garniec soli
2 Garnic Hefen	- garniec drożdże [drożdży]
2 Garnic Milch	- garniec mleko,
12 Kärpfen	- karpi
8 Hechte	- szczupaki
6 Bratfische	- ryb do pieczenia
12 Barschen	- okuni [okoni]
12 Schlayer	- linów
Holz und Kohlen	- drwa y węgle

Do Lubochnia d. 13 Decembri 1752 trzeba postarać y mieć na przygotowaniu

Zaopatrzenie w Widawie 14 grudnia 1752 roku.

In Widawa müssen den 14 December 1752 nachstehendes Victualien parat seyn, als:

[tłumacz.: W Widawie na dzień 14 grudnia 1752 muszą być gotowe następujące wiktuały, jako to:]

12 Kärpfen	- [12] karpi
16 Hechten	- [12] szczupaków
16 Bratfische	- [16] ryb do pieczenia
8 Aale	- [8] węgorzów
16 Karauschen	- [16] karasi
36 Streif Bersche	- pomiernych okuni [pręgowanych okoni]
20 Schleyer	- [20] linów
6 Schock Krebs	- kopy raków
6 Schock Eyer	- kopy jajec
8 Garnic Butter	- garcy maśła
1 Garnic frische Butter	- garcy świeżego maśła
2 Garnic Salz	- garcy soli
2 Garnic Milch	- garcy świeżego mleka
1 gut Kälber Viertel	- dobry cielęciny ćwierć
2 Lappener geschlacht und gerupft	- kapłony, zabite y skubane
2 Gans geschlacht und gerupft	- gęś [zabita i skubana]
2 Schnurren Zwiebeln	- sznurów cebuli
Garten Sachen was zu bekommen	- ogrodowe rzeczy co się dostanie
Holz und Kohlen	- drwa y węgle

Specyfikacja

trunków, jakie w roku 1754 przygotowano dla świty dworu królewskiego z Drezna do Warszawy na każdym noclegu, jako to:

Do Brodów [Pfoerten]:

- 6 miar wina mozelskiego
- 2 butelki Pontaku
- 6 butelek przedniego piwa
- 4 dzbany wody gazowanej

Do Międzyrzecza [Bauchwitz]:

- 6 miar wina mozelskiego

6 miar starego wina reńskiego,
55 miar zwykłego wina reńskiego,
37 miar wina krajowego,
5 butelek przedniego Tokaju
4 butelki Tokaju hrabiego Brühla,
15 butelek Tokaju zwykłego
4 butelki Bourg.[und] G.[raf] v.[on] Brühl,
12 butelek zwykłego Burgunda
2 butelki Pontaku,
1 butelka Szampana,
1 butelka Frontiniaka,
1 butelka Rataffii,
1 butelka kminkówki,
1 butelka pomarańczówki,
6 butelek przedniego piwa
4 dzbany wody gazowanej

dalej:

Do Poznania: ma być tak samo

Do Kleczewa: ma być tak samo

Do Kutna: ma być tak samo

Cześnik Roos ma przy sobie:

4 miary wina mozelskiego
2 miary starego wina reńskiego
18 miar zwykłego wina reńskiego
2 butelki przedniego Tokaju
2 butelki Tokaju hrabiego Brühla
4 butelki zwykłego Tokaju
2 butelki Burgunda
1 butelka Pontaku
1 butelka Madery
2 butelki wina korsykańskiego
2 butelki wina de Caap
2 butelki Malagi
1 butelka wody barbadyjskiej
1 butelka wody zapachowej
6 butelek przedniego piwa
2 dzbany wody gazowanej

Specyfikacja

trunków, jakie w roku 1754 mają być podawane zarówno w świtach króla i królewicza, jak też w świecie dam dworu, na każdym noclegu z Warszawy do Drezna, jako to:

Świta królewska

Do Kutna:

1 miara wina mozelskiego,
6 miar starego wina reńskiego,
65 miar zwykłego wina reńskiego,
37 miar wina francuskiego,
5 butelek przedniego Tokaju
4 butelki Tokaju hrabiego Brühla,
16 butelek Tokaju zwykłego,

4 butelki wina burgundzkiego hrabiego Brühla,
18 butelek zwykłego wina burgundzkiego
2 butelki Pontaku,
1 butelka szampana,
1 butelka Frontiniaka,
1 butelka Rataffii,
1 butelka kminkówki,
1 butelka pomarańczówki,
6 butelek przedniego piwa
4 dzbany wody gazowanej,

Do Kleczewa: ma być tak samo

Do Poznania: ma być tak samo

Świta dam dworu

Wiktuały na nocleg w Lubochni przygotowano w Warszawie

Do Widawy:

22 miary wina reńskiego
37 miar wina francuskiego
2 butelki Tokaju
8 butelek Burgunda

Do Sycowa [Warttemberg]:

22 miary wina reńskiego
2 butelki Tokaju
8 butelek Burgunda

Do Środy Śląskiej [Neumarckt]:

22 miary wina reńskiego
2 butelki Tokaju
8 butelek Burgunda

Tłumaczenie i opracowanie prof. dr hab. J. Sito